

REMONT KUCHNI: ZMIANY, ALE TYLKO NA LEPSZE!

PLANUJESZ REMONT KUCHNI, A OSTATNI RAZ URZĄDZAŁEŚ JĄ KILKANAŚCIE LAT TEMU? BRAKUJE W NIEJ MIEJSCA, ALBO JEST MAŁO KOMFORTOWA? NIE POPEŁNIAJ STARYCH BŁĘDÓW. WIELE DOSTĘPNYCH OBECNIE ROZWIĄZAŃ POPRAWI FUNKCJONALNOŚĆ WNĘTRZA I UŁATWI CODZIENNĄ PRACĘ. SPRAWDZILIŚMY, NA CO NAJBARDZIEJ NARZEKAMY W UŻYTKOWANIU KUCHNI Z WIELOLETNIEM „STAŻEM” I PODPOWIADAMY, JAK TO ZMIENIĆ.

Nawet jeżeli kształt kuchni uniemożliwia zaprojektowanie innego układu zabudowy meblowej, zawsze można poprawić jej funkcjonalność i zapewnić sobie większą wygodę pracy. To właśnie na jej brak, obok niedostatku miejsca do przechowywania, narzekamy

najczęściej. Spółka Meblowa KAM postanowiła dowiedzieć się od swoich klientów, którzy urządzali kuchnie nie po raz pierwszy, jakie są ich zastrzeżenia do dotychczas użytkowanych wnętrz. Okazuje się, że nauczeni doświadczeniem, poszukujemy przede wszystkim praktycznych rozwiązań, które zwiększą

komfort pracy i pozwolą wygospodarować więcej miejsca do przechowywania.

Komfort na pierwszym miejscu

W starej kuchni nie było wygodnie? Najczęściej to wina szafek z utrudnionym dostępem do zapasów przechowywanych na półkach.



REKAMA

Nie dość, że musimy się po nie schylać w głąb szafki, ich znalezienie wymaga często wyjęcia kilku innych produktów. Ten problem można rozwiązać, zastępując mało funkcjonalne szafki — szufladami z pełnym wysuwem. Po wysunięciu szuflady mamy łatwy dostęp do wszystkich produktów, od razu również możemy przejrzeć całą jej zawartość.

— Proponując zastąpienie szafek pakietem szuflad spotykamy się jeszcze z obawami, czy będą wystarczająco wytrzymałe, aby przechowywać w nich nie tylko sztuczce, drobne akcesoria czy przyprawy, ale również zapasy żywności lub zastawę stołową. Takie obawy są nieuzasadnione, ponieważ

nowoczesne prowadnice, na których montowane są szuflady, są bardzo wytrzymałe — zapewnia Sylwia Kowalska-Mikutel, projektantka Spółki Meblowej KAM. — Obciążoną szufladę możemy maksymalnie wysunąć bez wkładania w to nadmiernego wysiłku. Równie lekko ją zamkniemy, a dzięki systemom miękkiego domykania i wyhamowującym nastąpi to bez uciążliwego trzaskania frontu o korpus mebla.

Szuflady będą bardzo dobrym rozwiązaniem w miejscach z utrudnionym dostępem, jak szafki narożne. Często są słabo zagospodarowane, a ich potencjał niewykorzystany w pełni, ponieważ starsze systemy nie zawsze zapewniały taką możliwość.

Dlatego pora to zmienić. Szufladę można wysunąć przed korpus szafki, a wtedy dużo łatwiej wyjąć z niej garnek, butelkę oleju lub opakowanie mąki, nawet przechowywane na samym końcu.

Innym uciążliwym dla użytkowników kuchni problemem, którego chcieliby uniknąć w nowej zabudowie meblowej, jest źle zagospodarowana i niefunkcjonalna szafka pod zlewomyszynką. To w niej, oprócz pojemników do segregacji śmieci, najczęściej przechowujemy środki czystości, tabletki do zmywarki. W ciągu ostatnich lat musieliśmy zastąpić jeden kosz kilkoma pojemnikami na różne odpadki, które zajęły więcej miejsca. Pojemniki z chemią domową zostały



przesunięte na tył szafki, co znacznie utrudniło do nich dostęp. Dlatego wygodniejszym rozwiązaniem będzie głęboka szuflada z pełnym wysuwem. Ułatwi nie tylko dostęp do akcesoriów i środków czyszczących, ale również codzienną segregację odpadków.

Wysokość ma znaczenie, ale można ją regulować

Kupno mebli systemowych wiązało się kiedyś z standardyzowanymi wysokościami modułów szafek i ustawienia blatu roboczego. Nie było to wygodne rozwiązanie dla osób o wyższym wzroście, które musiały korzystać z blatu z pochylonymi plecami. Zrozumieli więc, że wybierając nowe meble — szczególnie wagę przywiązują do wysokości blatu, która zapewni im brakujący dotychczas komfort pracy. Obecnie o niego łatwiej nie tylko w zabudowach projektowanych na zamówienie. Nawet w meblach systemowych dostępna jest opcja nieskomplikowanego dostosowania wysokości blatu.

— Przyjmujemy, iż optymalna wysokość blatu roboczego wynosi 86 cm od podłogi i na takiej wysokości jest on zazwyczaj montowany. Nie dla każdego będzie ona

najbardziej komfortowa, ale bez problemu możemy to zmienić. Wysokość blatu można dopasować do wzrostu użytkowników regulując wysokość nóżek szafek dolnej zabudowy. W ten sposób możemy współdecydować o wysokości ustawienia blatu — odpowiada projektantka.

To proste i bardzo wygodne rozwiązanie. Szafki dolnej zabudowy wyposażone są w regulowane nóżki o wysokości 10 lub 15 cm. Wybierając wyższe ustawienie, możemy zyskać dodatkowe centymetry, które poprawią warunki

codziennej pracy wysokim użytkownikom mebli. Należy jedynie upewnić się, że wybrany system mebli taką opcję posiada i dostosować wysokość blatu odpowiednio do własnych potrzeb.

Szukamy dodatkowego miejsca

Przez lata nasz kuchenny arsenał zyskał wiele dodatkowych sprzętów. Z braku miejsca często trzymamy je na blacie, a to z kolei ogranicza powierzchnię roboczą. Dlatego wybierając nowe meble do kuchni, szukamy

rozwiązań, które zoptymalizują dostępną powierzchnię do przechowywania. Wiadomo, że nie powiększymy wnętrza, ale możemy maksymalnie wykorzystać jego potencjał, decydując się na zabudowę do sufitu.

— Kiedy wprowadzaliśmy pierwsze meble systemowe KAMduo XL z wysokimi szafkami, okazało się, że rynek bardzo potrzebował takiego rozwiązania — przyznaje Sylwia Kowalska-Mikutel. — Niedostatek miejsca do przechowywania w kuchni nadal jest jednym z najczęs-

ciej zgłaszanych problemów, z którym możemy sobie poradzić projektując pojemne szafki wiszące o wysokości 90 cm lub dwa rzędy niższych szafek o różnej głębokości.

Dodatkowe 28 cm wysokości, w porównaniu do standardowych szafek, to aż o 40 proc. większa pojemność. W ten sposób łatwiej wygospodarować dodatkowe miejsce na przechowywanie wielu naczyń czy drobnego sprzętu AGD. Przedmioty, których nie używamy na co dzień, zamiast trzymać na blacie kuchennym, możemy umieścić na najwyższych półkach i sięgać po nie wtedy, kiedy ich potrzebujemy.

Nie każde pomieszczenie ma idealne wymiary. Czasami w ciągu zabudowy pod blatem pozostają wnęki, których wymiary są węższe niż typowych modułów szafek. Kiedyś najczęściej projektowano tam otwarte półeczki. Jeżeli takie rozwiązanie nie sprawdziło się w naszej kuchni, możemy zastąpić je kosztami cargo ukrytymi za frontem meblowym. Aby zamontować system cargo wystarczy nawet 15 cm, ponieważ takie obecnie są minimalnie wymagane wymiary wnęki. Wraz z otwarciem frontu wysuną się jak szuflada, zapewniając pełen dostęp do przechowywanych zapasów.

Oprac. mmb

MITY O ZMYWARKACH Z DNEM POLINOKSOWYM

— Zawsze chciałem podzielić się z innymi taką uwagą — mówi Andrzej Tomasiak z olsztyńskiego Studia Atom. — Czasami spotykam się z opiniami, że zmywarki z „plastycznym” dnem są gorsze czy wręcz śmierdzą podczas użytkowania. Wiodący producent zmywarek w jednej z najnowocześniejszych fabryk na świecie produkuje je już od kilku lat. I z powodzeniem sprzedaje swoim klientom. Chciałbym obalić ten krzywdzący mit.

Butelki i tyłeczki dla niemowląt wykonane są z polipropylenu — materiał można taktować zatem jako bezpieczny. W zmywarkach dno komory wykonane jest z polinoxu, czyli ze stabilizowanego polipropylenu. Także inne elementy zmywarki: kosze, śmigła, szuflada na sztućce — wykonane są z polinoxu. Materiał jest lżejszy od stali, ma mniejszą przewodność cieplną. Jest bezwonny, niewrażliwy na przebarwienia, nie rozwijają się na nim bakterie, nie przepuszcza wody. Produkowane zmywarki są tańsze niż te z metalowym dnem. Pojawia się pytanie: dlaczego inni producenci nie stosują tych rozwiązań? Odpowiedź jest prosta. Połączenia komory polinoksowej z resztą zmywarki chronione są patentem.

— A dla mnie jest jeszcze jeden ważny argument zachęcający do zakupu tych urządzeń — dodaje Andrzej Tomasiak. — Ta najnowocześniejsza fabryka znajduje się w Łodzi i daje zatrudnienie setkom Polaków.



REKLAMA